


**MARTA DEKA**
*redaktor wydania*

W okresie świąt Bożego Narodzenia zupełnie inaczej się podróżuje. Gdy zrobi się już ciemno, domy stojące przy drogach rozblaskają tysiącem światełek. Są migające gwiazdy, kolorowo świeące choinki. Takich dekoracji jest coraz więcej. Tak jak szopki, które ustawiane są nie tylko w kościołach, ale też na placach naszych miast. O świątecznej dekoracji w skarżyskiej Ostrej Bramie piszemy na stronach IV i V. Są bardzo cenni szczególnie tam, gdzie ksiądz pracuje sam na parafii. W niedzielę czy teraz, w okresie świątecznym, zanoszą Komunię św. chorym. Mowa o nadzwyczajnych szafarzach Eucharystii. W naszej diecezji jest ich już niemal stu (s. III).

## ZA TYDZIEŃ

■ Parafia pw. ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO W ZWOLENIU

Rekolekcje powołaniowe w seminarium

## Szukającym drogi

– Już niebawem studniówka, a potem matura. Myślę, co robić potem – mówi Piotr, uczestnik rekolekcji.

W czasie ferii świątecznych kolejny już raz radomskie seminarium zorganizowało zamknięte rekolekcje powołaniowe dla chłopców. – Nie chodzi w nich o to, by mówić tylko o powołaniu do kapłaństwa, czy taką „akcję” tu przeprowadzać – tłumaczy ks. Paweł Gogacz, wychowawca alumnów i organizator rekolekcji. Chcemy pomóc uczestnikom w rozpoznaniu drogi życia.

Program dnia wypełniały konferencje, spotkania, rozmowy i wspólnie przeżywany czas wolny. Zorganizowano też turniej piłkarski. – Proszę was – mówił do uczestników ks. Gogacz – byście po modlitwach wieczornych starali się zachować milczenie. Bóg lubi mówić do człowieka w ciszy.

Łącznie w rekolekcjach wzięło udział ponad osiemdziesięciu uczniów szkół śred-



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

nich i gimnazjów. Najwięcej, bo aż jedenastu, przyjechało z Kraśnicy. – Pomagam w tych rekolekcjach po raz drugi – opowiada alumn IV roku Marcin Dąbrowski. Rok temu było 46 chłopców. Z tej grupy dziesięciu wstąpiło do seminarium. I wtedy, i teraz niektórzy z uczestników przychodzą do nas alumnów i prywat-

**Ks. Paweł Gogacz** rekolekcje powołaniowe poprowadził po raz drugi

nie pytają, jak tu jest. To jakiś znak, że myślą o seminarium.

– Przywoziłem na rekolekcje dwóch ministrantów – mówi wikariusz w parafii Klwów ks. Jacenty Rejczak. – Jeden jest tegorocznym maturzystą. Nie pytam o ich prywatne plany. Po prostu chcę im pomóc w znalezieniu drogi.

ZN

## DZIĘKUJĄCE ANIOŁY



Gdy w podzięce za ofiarę składają głowę, często rozbrzmiewają kolędy. Takie anioły na stałe zagościły w wielu bożonarodzeniowych szopkach ustawianych w kościołach naszej diecezji. Są wielką atrakcją dla najmłodszych. Wiele radości sprawiają też dorosłym, którzy widzą szczęście swych pociech. Takie spotkanie z aniołem jest często wstępem do rodzicielskiej katechezy o Bożym Narodzeniu: bo przecież dzieci pytają i czekają na rzetelne odpowiedzi. A od aniołów przejść trzeba do kolejnych elementów dekoracji. I tutaj znów pojawią się pytania. I tak to, zupełnie jak w ewangelicznej narracji św. Łukasza, aniołowie jako pierwsi ogłaszają współczesnym pastuszkom radosną nowinę o narodzinach Pana Jezusa.

**Dawid ma dopiero półtora roku. To jego pierwsze świadome święta Bożego Narodzenia**

## Spotkanie opłatkowe



DOROTA WAŚK

**Bp Stefan Siczek na spotkaniu opłatkowym RTD był nie po raz pierwszy**

**RADOM.** W siedzibie Radomskiego Towarzystwa Dobroczynności odbyło się spotkanie opłatkowe z rodzinami wielodzietnymi z terenu miasta. Z podopiecznymi Towarzystwa opłatkami dzielił się biskup Stefan Siczek, który zwrócił uwagę na konieczność okazania dobra wszystkim każ-

dego dnia, nie tylko w okresie bożonarodzeniowym. Dorobek RTD, niosącego pomoc najuboższym mieszkańcom Radomia, przybliżyła przewodnicząca Rady Towarzystwa Maria Kszczotek. Podczas spotkania wystąpili podopieczni świetlicy środowiskowej działającej przy RTD.

## Jasełka



EDWARD ŚWIAT

**DOMASZNO.** Z właściwym sobie entuzjazmem przystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej w Domasznie do odtworzenia wydarzeń z Betlejem w jasełkowym przedstawieniu (na zdjęciu). Choć miejscem, w którym realizowano jasełka, była szkolna sala gimnastyczna, w kilku odsłonach można było zobaczyć wydarzenia rozgrywane się przed królem Herodem, wśród pasterzy, przy betlejemskim żłóbku podczas składania darów Dzieciątku oraz bardzo współczesne odniesienia do tamtych wydarzeń sprzed lat. Przedstawienie przygotowała Marzanna Rojek.

## Odnowiony ołtarz

**OPOCZNO.** Tuż przed świętami Bożego Narodzenia do kolegiaty powrócił z remontu ołtarz z obrazem Serca Pana Jezusa. W ramach kompleksowej renowacji ołtarzy w pracowni konser-

watorskiej w Kazimierzu nad Wisłą znalazł się ołtarz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a na odnowienie czeka ostatni z sześciu ołtarzy bocznych – św. Bartłomieja.

**Ołtarz znajduje się po lewej stronie, przy wejściu do kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej (dawnie prezbiterium)**



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSK

## W radzie z wyboru

**WILNO.** Ksiądz Wojciech Górlicki (na zdjęciu), kapłan z naszej diecezji, został członkiem rady kapłańskiej archidiecezji wileńskiej. Jest to pierwszy ksiądz z Polski, który został włączony do tego gremium przez wybór. Ksiądz Górlicki pochodzi z parafii Szydłówek. Święcenia kapłańskie przyjął w 1990 r. Od kilkunastu lat pracuje na Wileńszczyźnie. Obecnie jest proboszczem parafii w Nowej Wilejce. Jest kanonikiem opoczyńskiej kapituły kolegiackiej.



MARTA DEKA

## Trzeba płacić



MARTA DEKA

**Parkometry ustawione są też na parkingu przed katedrą**

**RADOM.** Od początku stycznia w Radomiu obowiązuje strefa ograniczonego postoju. Za pozostawienie samochodu w jej obrębie trzeba zapłacić. 15 minut postoju kosztuje 50 gr, 30 minut – 1 zł. Opłata abonamentowa za parkowanie dla mieszkańców strefy wynosi 30 zł miesięcznie. Można

też wykupić kopertę na wyłączność. Parkometry ustawiono w centrum miasta, m.in. przy ulicach: Żeromskiego, Sienkiewicza, Moniuszki, Wałowej, Lekarskiej, części Struga i 25 Czerwca oraz przy placu Konstytucji. Strefa obowiązuje od poniedziałku do piątku od 8.00 do 17.00.

## Nowy oficjał

**SĄD BISKUPI.** Biskup Zygmunt Zimowski mianował ks. Marka Polaka (na zdjęciu) wikariuszem sądowym – oficjałem. Zastąpił na tym stanowisku wieloletniego oficjała ks. prał. Stanisława Suwałę. Ksiądz Polak pochodzi z Radoszyc. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1985 r. Jest doktorem prawa kanonicznego i wykładowcą w Instytucie Teologicznym UKSW w Radomiu. Przy tej nominacji warto przypomnieć, że Sąd Biskupi mieści się obecnie w budynku Kurii Diecezjalnej w Radomiu przy ul. Malczewskiego 1.



MARTA DEKA

Promocja akolitów świeckich

# Nadzwyczajni

Tak było w czasie świąt Bożego Narodzenia. Zanosili Komunię św. chorym i udzielali jej w kościołach. W diecezji jest ich już niemal stu.

Jest to posługa, która istniała w Kościele od początku. Potem stopniowo zanikła. W naszej diecezji, wzorem innych, powoli odradza się. Mowa o nadzwyczajnych szafarzach Eucharystii – ludziach świeckich, którzy jako akolici mogą udzielać Komunii św.

## Gdzie ksiądz nie może

– Ich obecność jest wielkim darem i potrzebą – mówi proboszcz parafii Makowiec ks. kan. Henryk Dziadczyk. Są bardzo cenni szczególnie tam, gdzie ksiądz pracuje sam na parafii. Szafarz może w niedzielę odwiedzić chorych z Komunią św., gdy my, księża, musimy być w kościele. Jest to też dla parafian wielką okazją do przybliżenia tajemnicy Eucharystii. Są wielką pomocą w czasie największych świąt, gdy wielu wiernych przystępuje do Komunii św.

W naszej diecezji była to druga promocja świeckich akolitów. Tym razem było ich trzydziestu. Oprócz świeckich mężczyzn byli bracia zakonne z sanktuarium w Kałkowie-Godowie oraz trzy siostry zakonne. Oprócz Radomia do seminaryjnej kaplicy przyjechali m.in. z Lubieni, Makowca, Potworowa, Starachowic i Szydłowca.

Zanim otrzymali posługę akolity, spotykali się na wykładach, które w siedzibie radomskiej kurii organizował kanclerz ks. Sławomir Fundowicz. – Kurs rozpoczął się w październiku – mówi ks. Fundowicz. – Słuchacze brali udział w zajęciach z prawa kościelnego, teologii dogmatycznej i pastoralnej. Zgłębiali też tajniki duchowości chrześcijańskiej oraz pogłębiali swą znajomość Pisma Świętego.

Nowo promowani akolici



ZDJEŃCIA DOMINIK DRYJA

W czasie ceremonii akolici otrzymywali patenę z komunikantami

## Tata mnie wyprzedził

Liturgii złączonej z obrzędem udzielenia posługi akolity przewodniczył bp Zygmunt Zimowski. Wzięli w niej udział członkowie rodzin i przyjaciele świeckich szafarzy. – Jest to piękna i święta misja, która rozwesela nie tylko wasze serca, ale serca waszych bliskich: żon, dzieci i wnuków – mówił w homilii pasterz diecezji. – Cieszą się, że będziecie spełniać tak zaszczytną misję w Kościele. Eucharystia jest pokarmem na-

dziei, o której napisał Benedykt XVI w swej najnowszej encyklice. To, co będziecie czynić, będzie znakiem nadziei dla diecezji, dla waszych parafii. Na koniec chcę powiedzieć, że Maryja prowadzi do Eucharystii po nadzieję, często wbrew nadziei.

Wśród uczestników liturgii był Tomasz Przygoda, alumn I roku naszego seminarium. Akolitą został jego ojciec, Zbigniew. – Tata mnie wyprzedził. Razem z całą rodziną ogromnie się cieszę tym jego wyróżnieniem. Ja sam w ramach seminaryjnej formacji muszę do tego dopiero dorosnąć – mówi Tomasz. Pan Zbigniew i jego dwaj koledzy ze starachowickiej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa od lat należą do działającej tam wspólnoty Oazy Rodzin.

Warto tutaj dodać, że posługę akolity w drodze do święceń kapłańskich alumnicy otrzymują w drugim semestrze czwartego roku studiów i formacji. Rok wcześniej, po otrzymaniu prawa noszenia stroju duchownego, zostają włączeni do grona lektorów, którym powierzona jest troska o Pismo Święte i jego należyte odczytywanie w czasie liturgii.

ZN



■ R E K L A M A ■

Plus  
radio

Przeboje  
w dobrym nastroju

**Są naprawdę piękne.**

Bożonarodzeniowe sceny  
dopełniają hasła,  
które skłaniają do refleksji.

tekst

**MARTA DEKA  
KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

Zimą przyjeżdża tu mniej autokarów. Dlaczego? – Bo Boże Narodzenie to święta rodzinne, przybywają tu więc głównie rodziny, i to nie tylko z parafii czy miasta, ale też z całego kraju, a nawet z zagranicy – zaznacza Wiesława Pisarska, przewodnik po sanktuarium. – Jeżeli ktoś ma takie życzenie, oprowadzamy go, pokazując nie tylko ostrobramską kaplicę z kościołem, ale też trzy szopki, dzieło s. Damaris.

**Dar Jubileuszu**

Tak s. Damaris nazywa kustosza, ks. prał. Jerzy Karbownik. Przybyła do Skarżyska w roku 2000 i od tej pory każdego roku tworzy świąteczną dekorację w sanktuarium. Należy do zgromadzenia Karmelitanek Dzieciątka Jezus. – Charyzmat naszego zgromadzenia to naśladowanie Pana Jezusa w Jego latach dziecięcych – mówi pracująca w sanktuarium s. Klarissa. – Opieramy się tu na słowach św. Teresy od Dzieciątka Jezus: „Niebem moim będzie dobrze czynić na ziemi”. Nasz charyzmat realizujemy, pracując w parafiach jako zakrystianki, katechetki i organistki. Poza parafiami prowadzimy przedszkola.

S. Damaris do zgromadzenia wstąpiła w 1982 r. Podobnie jak w Skarżysku, także na niemal wszystkich wcześniejszych placówkach była zakrystianką. Jej pierwszą pla-

cówką były Wielogłowy koło Nowego Sącza. Potem Wolbrom, Czeladź, Czerna, Warszawa, Grodno, Barcice, znów Warszawa i Skarżysko. Wszędzie jako zakrystianka urzędowała bożonarodzeniowe żłóbki.

Z pobytu na Białorusi, a było to nieco ponad dziesięć lat temu, zapamiętała piękny zwyczaj dzielenia się opłatkiem z każdym przechodniem przed katedrą w Grodnie. Opłatki przywozili tam pracujący na Białorusi księża, także z naszej diecezji.

**Szopki z rodzinnej parafii**

S. Damaris pochodzi z Barcic niedaleko Starego Sącza. Dlatego jej wspomnienia związane z Bożym Narodzeniem nawiązują do tradycji góralskich. – Żłóbki w mojej rodzinnej parafii wykonywała młodzież – opowiada s. Damaris. – Ja też się angażowałam. Chłopcy strugali szkielet. My ubierałyśmy figury. Tutaj mogłyśmy uruchomić całą naszą wyobraźnię, jak to wszystko mogło wyglądać za czasów Chrystusa. Księża podpowiadali, naprowadzali. Sami robiliśmy ubrania i świecideł-



Bożonarodzeni

# Szopki się

ka. Dorośli natomiast śpieszyli z pomocą jako elektrycy, stolarze czy ślusarze. Nasza szopka zawsze ustawiana była w bocznej kaplicy. Robiona była z rozmachem, wysoka na 7 metrów. Były stopnie i każdy mógł wejść do środka. I to mi zostało: jak robić szopkę, to z rozmachem.

Przełożeni spostrzegli, że s. Damaris ma ku temu prawdziwy talent i stąd wyznaczali jej zadanie zakrystianki, która troszczy się o wygląd kościoła i jego dekorację. – Szczerze mówiąc – precyzuje s. Damaris – ten dar odziedziczyłam po mamie. Ona miała prawdziwy zmysł artystyczny.

**Szopki mają myśl**

W bożonarodzeniowej dekoracji nie chodzi tylko

o obraz. Całość ma przekazać jedną myśl i skłonić do refleksji. Pierwszym elementem jest hasło umieszczane nad wejściem do kościoła. Potem w świątyni znajduje się pierwsza z szopek. Stąd idzie się do kaplicy ostrobramskiej, która także ma świąteczną dekorację. Ostatnim etapem jest szopka ustawiana pod Ostrą Bramą.

– O projekcie dekoracji zaczęłam myśleć dużo wcześniej – mówi s. Damaris. – Czasem podpowiedzią jest przeczytana książka. Innym razem myśl z homilii, a u nas w sanktuarium gości wielu księży głoszących kazania. W tym roku ks. kustosz chciał, by szopkę zrobić na kształt komnaty, do której będzie można wejść i pomodlić się. Pomyślałam, że w szopie pierwsi byli aniołowie i oni napelnili ją światłem.



**S. Damaris  
zaprasza  
wszystkich  
do środka  
szopki pod  
Ostrą Bramą**

Na dole po lewej:  
**Każdy element  
wystroju  
szopki  
przechodzi  
przez ręce  
projektantki**

owa dekoracja w skarżyskiej Ostrej Bramie

# ostry Damaris

Stąd symboliką tegorocznych szopki jest światło, a główną myślą Kościoła. To Kościół jest gwiazdą i światłem. Kto to dostrzeże, na wzór pasterzy idzie ku światłu. Inspirowała mnie tutaj także najnowsza encyklika Benedykta XVI o nadziei, gdzie Papież uczy, że nadzieją współczesnego człowieka jest Chrystus obecny w Kościele.

Praca nad szopkami rozpoczyna się już od początku Adwentu. – Pomagają mi w tej pracy parafianie – mówi s. Damaris. – Gdy widzą, że zaczynam, przychodzą. Czasem sama zapraszam, znam tu wielu ludzi. Co prawda figury są gotowe, ale zawsze trzeba coś poprawić czy doszyć. Inaczej było w Barcicach. W tamtych czasach figury trzeba było robić samemu, a wyobraźnia młodzieży nie zna

ła granic. Na przykład wielbłądy, na których do Betlejem przyjechali trzej królowie, robiliśmy z koców wypchanych słomą i sianem. Były ozdobione, bo przecież wiozły kogoś znamienitego. A ozdoby robiliśmy, używając złotek z cukierków. By zrobić królewski pas, braliśmy słomę; trzeba było ją moczyć, rozciągać i prasować. To było wielkie przedsięwzięcie. Proboszcz, widząc nasze zabiegi, uśmiechał się, a potem cieszył się z parafianami.

Szopki s. Damaris zachycają wszystkich. Szczególnie chętnie przychodzą tu dzieci. Oglądają figury, słuchają koled i o wszystko pytają. Dorosli opowiadają im o tym, jak ponad dwa tysiące lat temu w Betlejem urodził się Pan Jezus, który dziś zaprasza wszystkich do swego Kościoła. ■

## TRZY MIEJSCA REFLEKSJI

Już po raz kolejny pod kierunkiem i według pomysłu s. Damaris powstała w naszym sanktuarium bożonarodzeniowa dekoracja. Tworzona jest w trzech miejscach: w kościele, w kaplicy Matki Bożej, gdzie ludzie przychodzą na indywidualną modlitwę, i pod Ostrą Bramą. Ta najokazalsza – pod Ostrą Bramą – cieszy się największym zainteresowaniem. Tu przychodzą ludzie nie tylko wychodzący z kościoła, ale też ci, którzy wybierają się na spacer. Szopka jest oświetlona całą noc. Wtedy też przychodzą. Niektórzy z nich odnajdują tu swój – czasem zagubiony – chrześcijański fundament.

Rola siostry jest bardzo wielka. Ona ma prawdziwy talent. Za każdym razem stara się nawiązywać do głównej myśli roku duszpasterskiego. W tych trzech miejscach umieszcza hasła, które skłaniają do refleksji. Za to zaangażowanie jestem jej bardzo wdzięczny. Zapraszam wszystkich do odwiedzenia w tym czasie naszego sanktuarium. Mam nadzieję, że w przyszłym roku powstanie tu żywa szopka.

**KS. PRAL. JERZY KARBOWNIK**  
kustosz sanktuarium



Spotkania w Zwoleniu

# Nawiedzenie, które trwa

Przyzwyczajili się do comiesięcznych spotkań. Najpierw był to okres przygotowania, teraz mierzą czas od chwili nawiedzenia.

Gdy nadchodzi czas kolejnej miesięcznej daty nawiedzenia parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przez Matkę Bożą w znaku jasnogórskiej ikony, kościół wypełniają wierni. Młodzież stara się o odpowiedni nastrój. Chodzi nie tylko o emocjonalne przeżycia. – Najpierw było to przygotowanie do dnia nawiedzenia – mówi proboszcz parafii ks. kan. Bernard Kasprzycki. – Teraz spotykamy się, by pogłębiać naszą formację religijną.

Zaproszenie na wieczorne spotkania skierowane jest do tych, którzy w tym roku szkolnym przystąpią do sakramentu bierzmowania, choć nie tylko. Oprócz nich kościół wypełniają dorośli i młodzież. Wszyscy mają w pamięci nieodległe przeżycia uroczystości nawiedzenia. Najpierw jest wieczornica, którą prowadzi młodzież. Potem jest Msza św. z kazaniem. Na koniec jest Apel Jasnogórski z konferencją, którą głosi zaproszony ksiądz, i wspólna modlitwa. Spotkanie kończy wspólny śpiew, w czasie którego obecni tworzą wielki krąg, trzymając się za ręce.

– Staramy się by na nasze comiesięczne spotkania zapraszać księży, którzy na



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

co dzień pracują z młodzieżą jako diecezjalni duszpasterze – wyjaśnia ks. Kasprzycki. – Zależy też nam na tym, by byli u nas kapłani, którzy zaangażowani są w pracę środków społecznego przekazu. Chcemy, by te spotkania były dopełnieniem przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Z miesiąca na miesiąc liczba uczestników się powiększa. Jest to znak, że nasza inicjatywa dociera do coraz większej liczby parafian – szczególnie młodych.

**Na spotkaniu wystąpiły połączone zespoły z miejscowego LO**

Na grudniowym spotkaniu śpiewał zespół, a właściwie dwa zespoły z miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. Obecna też była dyrektor tej placówki Honorata Dziwisz. – Nasze zespoły prowadzi pani Alicja Szewczyk – mówi Ania Kozieł z klasy I. – Na czas bożonarodzeniowego spotkania w szkole przygotowujemy kolędę „Cicha noc”. Zaśpiewamy ją w sześciu językach: polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i czeskim.

ZN

Z redakcyjnej poczty

## Drewniany opłatek

Jest niewielki, mieści się w dłoni. Ale – gdy mówi się, czym jest – ma w sobie coś, co może przyprawić o drżenie rąk.

W końcu lipca byliśmy obecni w Warszawie na uroczystości wręczenia państwowych odznaczeń dla uczestników powstania warszawskiego. Wtedy to jeden z uczestników uroczystości, Aleksander Żółkiewski z Otwocka, poprosił o przesłanie mu zdjęć. Spełniliśmy tę prośbę. Teraz, gdy przeżywamy czas uroczystości Bożego Narodzenia, otrzymaliśmy od niego list i niezwykle załącznik, pamiątkę Mszy św. sprawowanej przez Jana Pawła II w czerwcu 1979 r. na placu Zwycięstwa w Warszawie. Po prawej stronie Ojca Świętego przy ołtarzu celebrował wówczas administrator apostolski diecezji sandomierskiej bp Piotr Gołębiowski, dziś sługa Boży. Był to gest papieskiej wdzięczności za to, co dla Kościoła i tro-



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

ski o jego jedność zrobił ten nieustraszony pasterz.

To w czasie tej Eucharystii Papież modlił się, by Duch Święty odmieniał oblicze ziemi, tej ziemi. A została po niej niezwykle pamiątka.

– Msza św. odprawiana przez naszego papieża Jana Pawła II na placu Zwycięstwa w Warszawie – pisze pan Aleksander – była historycznym wydarzeniem. Często wracam do tamtych dni. Tuż po zakończeniu Mszy św. na

**Drewniko z papieskiego ołtarza**

plac wkroczyła specekipa i – skłamałbym mówiąc, że rozebrała – po prostu rozwaliała ołtarz w oka mgnieniu, wywołując go pospiesznie w nieznanie. Ja byłem szybszy. Udało mi się uratować drewniko, które „odszcypało się” z blatu ołtarza. Ta pamiątka jest mi bardzo bliska. Pozwalam sobie prosić o przyjęcie małej cząstki tej pamiątki.

Jako zespół redakcyjny poczuliśmy się kustoszami tej relikwii. Uznaliśmy, że będzie rzeczą godną przekazanie tej pamiątki radomskiemu seminarium, bo tu znajduje się izba pamięci. – Jestem wdzięczny za ten dar – mówi rektor radomskiego Wyższego Seminarium Duchownego ks. Jarosław Wojtkun.

– Drewno z papieskiego ołtarza umieścimy w Pokoju Papieskim. To miejsce, w którym po Eucharystii sprawowanej na miejscowym lotnisku chwilę odpoczynku znalazł Jan Paweł II. Było to w czasie wizyty w Radomiu, 4 czerwca 1991 r.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

„Wesele” Wyspiańskiego w radomskim muzeum

# Złoty róg

Któż z nas nie pamięta „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. W radomskim muzeum obok Stańczyka stoi Pan Młody, czyli Lucjan Rydel.

Rok 2007 został ogłoszony przez Ministra Kultury rokiem Stanisława Wyspiańskiego. Z tej okazji i dla uczczenia 100. rocznicy śmierci artysty w Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu przygotowano wystawę opartą na motywach jego dramatu „Wesele”. – Chcieliśmy pokazać głównie „Wesele”, ponieważ jest to dramat znany tak wielu osobom. Wyspiański na scenach gości ciągle. Jego sztuki wystawiane były w różnych czasach. Stąd na wystawie znalazły się plakaty do różnych dzieł scenicznych tego artysty, m.in. „Warszawianki”, „Wyzwolenia”, „Nocy listopadowej”. A wśród nich dzieła takich artystów, jak Lenica, Tomaszewski, Pągowski – informuje komisarz wystawy Hanna Ozimek.

Ekspozycja przygotowana przez radomskie muzeum ma charakter edukacyjny i składa się z kilku części. Oprócz plakatów można na niej zapoznać się z materiałami poświęconymi biografii Stanisława Wyspiańskiego. Zwiedzający mogą obejrzeć tu portrety artysty i jego rodziny oraz dokumenty i listy. – Pokazujemy życie Wyspiańskiego od jego najmłodszych lat, gdy był wychowywany przez wujostwo. Oprócz portretów prezentujemy listy jego najbliższych i artykuły prasowe. Wyspiański to bardzo cieka-

wa postać, choć żył tylko 37 lat – mówi Hanna Ozimek.

Ponieważ wystawa „Złoty róg” oparta jest na „Weselu” Wyspiańskiego, w tzw. Dużej Sali, czyli największym pomieszczeniu ekspozycyjnym muzeum, pokazano bohaterów tego dramatu: Stańczyka, Hetmana, Rycerza Czarnego, Upiora i Widmo, ale też osoby będące pierwowzorami bohaterów, jak np. Pana Młodego, czyli Lucjana Rydla, Poetę – Kazimierza Tetmajera czy Gospodarza – Włodzimierza Tetmajera. Jest to najbardziej teatralnie zaaranżowana część wystawy.

– Odtworzyliśmy też izbę, gdzie odbywało się słynne wesele – mówi Hanna Ozimek. – Dotarliśmy do wnuczki Włodzimierza Tetmajera, Elżbiety Konstanty. Na naszej wystawie można obejrzeć szereg przedmiotów pokazujących wnętrze dworku Włodzimierza Tetmajera, łącznie z pamiątkami dzisiejszej „Tetmajerówki”. Stamtąd mamy autentyczny kontusz Tetmajera i jego szablę.

Film „Wesele” w reżyserii Andrzeja Wajdy ze znakomitą obsadą, m.in. Ewy Ziętek i Daniela Olbrychskiego, obejrzeli chyba wszyscy. Andrzej Wajda jest honorowym obywatelem Radomia, przez pewien czas tu mieszkał. Właśnie dlatego istotną częścią ekspozycji jest prezentacja prac związanych ze spektaklami teatralnymi i samym filmem. Na wystawie można obejrzeć projekty scenograficzne, kostiumy, rekwizyty i plakaty, wypożyczone ze zbiorów prywatnych państwa Wajdów. MD

**Hanna Ozimek  
zachęca  
do zwiedzania  
wystawy  
poświęconej  
Stanisławowi  
Wyspiańskiemu**



## Zapraszamy

### ■ CO W MUZEUM?

Muzeum im. Jacka Malczewskiego informuje, że w okresie zimowym, do kwietnia 2008 r., niedzielne dyżury zostają skrócone o godzinę, tzn. w niedzielne muzeum czynne będzie w godzinach 10.00–16.00. Aktualne wystawy: „Złoty róg”, „Społeczność ewangelicka Radomia. Wystawa w 490. rocznicę reformacji”, „Sekrety egipskich mumii, czyli stąd do wieczności”, „W promieniach egipskiego słońca”, „Kolekcja rodziny Pinno”, „Zanim powstało miasto”, „Był zamek”.

### ■ FESTIWAL KOŁĘD

Komisja ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego Diecezji Radomskiej oraz Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” w Radomiu zapraszają na finał VI Międzydiecezjalnego Festiwalu Kołęd i Pastorałek. Odbędzie się on 10 stycznia w Sali Koncertowej UM w Radomiu (ul. Żeromskiego 53). Przesłuchania konkursowe w godzinach od 12.00 do 16.00. O 17.00 nastąpi wręczenie nagród i koncert galowy. Na zakończenie wystąpi Golec uOrkiestra.

### ■ REKOLEKCJE WE WRZOSOWIE

Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea” zaprasza świeckich i kapłanów na rekolekcje ewangelizacyjne „Nowe Życie”, które odbędą się od 25 do 27 stycznia w Domu Rekolekcyjnym Księży Pallotynów we Wrzosowie k. Radomia. Rekolekcje poprowadzi Szkoła Nowej Ewangelizacji św. Marka w Stryszawie. Informacji udziela Agnieszka Dąbrowska: 0507 089 763 lub w.warszawa@galilea.pl.

### ■ REKONSTRUKCJA

Muzeum Wsi Radomskiej (ul. Szydłowiecka 30) zaprasza 27 stycznia o godzinie 12.00 na lekcję historii w plenerze pt. „Rok 1863”. Podobnie jak w latach ubiegłych grupy rekonstrukcyjne przedstawiały wydarzenia z powstania styczniowego.

### ■ LINIA BRATERSKICH SERC

Linia Braterskich Serc – Bezpłatny Telefon Zaufania Diecezji Radomskiej: 0800 311 800. Czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 22.00. Dyżury pełnią: poniedziałki – księża, wtorki – prawnicy, środy – poradnictwo rodzinne, czwartki – psycholodzy i terapeuci, piątki – katecheci i pedagodzy. Każdego dnia – terapeuci uzależnień.



## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Opactwie

## Dziesięć tysięcy Męczenników

To zapomniani dziś tytuł pierwotnego kościoła. Mimo dziejowych burz nigdy nie zapomniano jednak głównego tytułu parafii.

Sprawa jest mało chlubna, bo rzecz idzie o ucieczkę z pola bitwy. Dezerterem był Sieciech, cześnik Bolesława Krzywoustego. Na skonfiskowanych mu za to dobrach ksiądz uposażył opactwo benedyktynow.

## Wielcy

Konrad Mazowiecki, ten sam, który na Mazowsze sprowadził krzyżaków, w Opactwie więził Bolesława Wstydlwego i jego matkę księżnę Grzymisławę. Czas nie oszczędzał miejsca. Gdy nauki pobierał tu Jan z Czarnolasu, kończono budowę nowego, także drewnianego klasztoru. Około 1580 roku rozbudował go i obwarował opat Józef Wereszczyński. W szkole klasztornej uczył wówczas wielki poeta Sebastian Klonowicz.

Opactwo stało jeszcze w czasie szwedzkiego potopu. Potem spłonęło. Obecny, murowany kompleks wzniesiono na początku XVIII w., następnie dobudowano refektarz i pałac opacki. Po kasacie zakonu w r. 1819 klasztor niszczał. Przez pewien czas był magazynem majątku rosyjskiego generała. Potem został odbudowany i w połowie XIX w. konsekrował go bp Antoni Ksaw-



ZDJĘCIA KS. PAWEŁ STEPAŃSKI

ry Sotkiewicz. W czasie I wojny światowej znów został zniszczony. Odbudowany staraniem ks. Aleksandra Siweckiego, nie uniknął niszczycielskiej grozy II wojny światowej. Restaurował go ks. Adam Taraś.

## Troski na dziś

Obecnie w części klasztoru znajduje się Specjalny Ośrodek Opiekuńczo-Wychowawczy. Uczy się tu i mieszka ponad 50 dzieci z różnym stopniem upośledzenia umysłowego.

– Każdy z moich poprzedników starał się coś zrobić dla kościoła i klasztoru – mówi ks. Ścierański. – Mnie, przy zaangażowaniu parafian, udało się odwołać kościół, wyremontować klatkę schodową na plebanii, przeprowadzić remont instalacji grzewczej i urządzić salonek. To w Opactwie. Ale

parafia to także kościół filialny w Bąkowcu. Tam między innymi wymieniono okna i zrobiono solidne podpiwniczenie.

Parafianie, ludzie bardzo pracowici i zaradni, utrzymują się głównie z rolnictwa. W Opactwie ziemie są dobre – to pas nadwiślański. Pozwalają na uprawę warzyw i sprzedaż dla odbiorców z dużych miast. W Bąkowcu ziemie są gorsze, stąd uprawia się tam więcej zbóż. Wielu wyjechało w poszukiwaniu pracy. Pracują w Warszawie, ale też w Anglii i Norwegii.

Gdy wracają, są widocznymi. Proboszcz z dumą mówi o dwóch scholach i o gronie ministrantów. Do służących do Mszy św. w każdą niedzielę i w czasie świąt dołączają ci, którzy studiują oraz ci, którzy osiedli poza parafią, pracując jako zawodowi żołnierze i policjanci.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



## KS. ZBIGNIEW ŚCIERSKI

Święcenia kapłańskie – 20 maja 1989 r. Wikariaty – Cerekiew, Starachowice parafia pw. Wszystkich Świętych, Opoczno – parafia pw. św. Bartłomieja. Probostwo w Opactwie od 2004 r.

Kościół i klasztor należą do najcenniejszych zabytków naszej diecezji

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W minionych latach brałem udział w wielu pielgrzymkach do różnych sanktuariów Europy. Mogłem podziwiać wspaniałe zabytki chrześcijaństwa. Dziś doświadczam czegoś niezwykle i jakby odwrotnego. Sam jestem przewodnikiem i oprowadzam grupy, pokazując niezwykłość naszego kościoła i klasztoru. Zwiedzający przyjeżdżają, odwiedzając wcześniej Kazimierz nad Wisłą czy nieodległy Czarnolas. Jan Kochanowski przecież u nas pobierał pierwsze nauki w szkole klasztornej. Nasz kompleks architektoniczny był tematem rozważań Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, który organizowało radomskie centrum młodzieży „Arka”. To wielka radość być proboszczem w takim miejscu, ale też i wielkie troski. Każda praca remontowa to ogromny wysiłek organizacyjny i finansowy. Jestem bardzo wdzięczny naszym parafianom za ofiarność i zaangażowanie. Obecnie przymierzamy się do wielkiego dzieła remontu dachu na dawnym klasztorze. Mam nadzieję, że uda nam się przeprowadzić te prace. Mamy już zgodę konserwatora. Teraz troską są finanse. Bo przecież nawet jeśli otrzymamy wsparcie, to, zgodnie z przepisami, musimy mieć nasz określony wkład własny.

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 7.30, 10.30, 12.00. W kaplicy w Bąkowcu – 9.00.
- W dni powszednie – 17.00. W Bąkowcu dwa razy w tygodniu – 15.00.